

Sygn. akt II CKN 175/98

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 1998 r.

Sąd Najwyższy Izba Cywilna
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN - M. Sychowicz

Sędziowie: SN - Z. Kwaśniewski

SN - Cz. Żuławska

Protokółant: P. Malczewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej - W. Bryndy

po rozpoznaniu w dniu 29 września 1998 r.

na rozprawie sprawy z powództwa T. J.

przeciwko „[...] BANK” Spółce Akcyjnej - Oddziałowi Windykacji w W.
i G. J.

o ustalenie,

na skutek kasacji powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 19 listopada 1997 roku, sygn. akt I ACa [...]

**kasację oddala i zasądza od powódki na rzecz pozwanego
„[...] BANK” S.A. kwotę 7.503 zł (siedem tysięcy pięćset trzy zł)**

tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

U Z A S A D N I E N I E

Powódka T. J. domagała się uznania za nieważną umowy kredytowej z dnia 15.1.1992 na kwotę 12 mld zł (przed denominacją), jaką zawarł jej mąż, pozwany G. J. z [...] Bankiem [...] S.A., obecnie: [...] BANK S.A. w W.. Powódka powołała się na to, że nie wyraziła zgody na zaciągnięcie tego kredytu przez męża, a nawet, że nie wiedziała o tym, zgodnie zatem z art. 36 i 37 k.r.o. umowa ta była nieważna.

Sąd Wojewódzki oddalił powództwo uznając, że zawarcie przez pozwanego G. J. powyższej umowy nie przekraczało zakresu zwykłego zarządu majątkiem wspólnym małżonków. Sąd ten dokonał następujących ustaleń:

Pozwany G. J. począwszy od 1989 r. do 1992 r. prowadził działalność gospodarczą na dość dużą skalę. Poza prowadzeniem dobrze wyposażonego gospodarstwa rolnego o powierzchni 100 ha z dwoma budynkami mieszkalnymi zajmował się też pod własną firmą działalnością handlową (import tkanin), był ponadto wspólnikiem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, a także inwestował w papiery wartościowe i obracał nimi. W związku z powyższym w latach 1991-1992 korzystał także z kredytów w [...] Banku [...], którego był akcjonariuszem, posiadając jego akcje na kwotę ok. 5 mld zł., a także członkiem Rady tego Banku. Z tym też Bankiem zawarł przedmiotową umowę kredytową na kwotę 12 mld zł z przeznaczeniem jej na inwestycje kapitałowe, faktycznie zużył ją na pokrycie swoich zobowiązań wobec dwu innych banków.

Zgodnie z umową zwrot kredytu miał nastąpić z końcem 1992 r., zaś zabezpieczenie tego kredytu polegało na zdeponowaniu u kredytodawcy pakietu obligacji państwowych kredytobiorcy o wartości rynkowej ok. 1.200.000 zł oraz wystawieniu przez kredytobiorcę weksla gwarancyjnego (tzw. in blanco). Jednakże w lipcu 1992 pozwany G. J. uzyskał zwrot zdeponowanych obligacji państwowych, deklarując, że zamierza za nie nabyć akcje Banku [X] i obiecując, że dokona - celem zabezpieczenia zaciągniętego w dniu 15.1.1992 kredytu - blokady swego konta papierów wartościowych, na jakim złoży nabyte akcje. Obiecanego zabezpieczenia kredytu jednakże nie dokonał, w związku z czym kredytodawca - wobec niespłacenia kredytu - na podstawie weksla uzyskał w dniu 14.I.1993 nakaz zapłaty na kwotę 19.777.167.300 zł (kwota kredytu wraz z odsetkami). Pozwany nie dokonał zapłaty należności z nakazu zapłaty, zaś jeszcze wcześniej, bo w 1992 r., zbył swoje udziały w Spółce z.o.o., zbył też na rzecz powódki pod tytułem darmym znaczną część gospodarstwa (ok. 80 ha), będącą jego majątkiem odrębnym, zaś w 1993 wyzbył się też dużej części swoich papierów wartościowych. W 1994 pozwany [...] BANK S.A. wezwał powódkę do pokrycia należności wynikającej z nakazu zapłaty, w związku z czym powódka wystąpiła w niniejszej sprawie z powództwem o unieważnienie umowy kredytowej.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Wojewódzki doszedł do przekonania, że w sytuacji majątkowej T. i G. J., zważywszy rozmiary aktywności gospodarczej G. J. i znaczenie zawartej przez niego umowy kredytowej dla interesów rodziny, jego czynność prawna, polegająca na zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej, nie przekraczała zakresu zwykłego zarządu majątkiem wspólnym. Sąd ten zwrócił uwagę, że za wycofane z depozytu obligacje państwowe małżonkowie J., działając równolegle, zakupili akcje Banku [X] na łączną kwotę blisko 8 mld zł, z czego wyprowadził wniosek, że pobrany przez pozwanego kredyt miał w istocie niemal w całości pokrycie w części majątku małżonków.

Cała zresztą kwota kredytu, choć wysoka, stanowiła zaledwie część znacznego majątku małżonków, którego ogólna wartość na przełomie 1991-1992 r. wyrażała się - w ocenie Sądu - kwotą kilkudziesięciu miliardów złotych, choć sam pozwany G. J. - wedle ustalenia Sądu - określił tę wartość na 20 mld zł.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił wniesionej przez powódkę apelacji, a oceniając, że Sąd Wojewódzki bardzo wnikliwie zbadał stan faktyczny sprawy i dokonał jego prawidłowej oceny, podzielił w całości jego stanowisko. W szczególności Sąd Apelacyjny wskazał, że apelacja nie wykazała przekroczenia przez Sąd Wojewódzki zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 kpc). Sąd Apelacyjny powołał się przy tym na uchwałę 7 SN z dnia 25.3.1996 r. (OSN CP 1994 nr 7-8 poz. 146), w której wskazano, jako kryteria oceny tego, co mieści się w pojęciu „zwykły zarząd”: rozmiar i charakter majątku wspólnego oraz proporcję wysokości zaciągniętego zobowiązania do wartości majątku wspólnego. Sąd Apelacyjny wyraził w związku z tym pogląd, że obciążeniem dla majątku małżonków, jakie było następstwem zawarcia umowy kredytowej, były w istocie jedynie umowne odsetki; które za uzgodniony okres korzystania z kredytu wyrażały się kwotą ok. 7,5 mld zł., w zestawieniu zatem z wielkością majątku małżonków i skalą podejmowanych w oparciu o ten majątek przedsięwzięć gospodarczych nie stanowiły znaczącej części tego majątku, uzasadniającej konieczność przyjęcia, że dotycząca ich czynność prawna przekracza granice zwykłego zarządu.

W kasacji, wniesionej przez pełnomocnika powódki, powołano obie podstawy kasacyjne, a mianowicie podniesiono zarzut naruszenia art. 233 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów mające istotny wpływ na wynik sprawy, oraz zarzut naruszenia art. 36 § 2 w związku z art. 37 k.r.o. a także art. 27 Prawa bankowego przez błędną wykładnię tych przepisów. Zarzucono także naruszenie art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji oraz art. 1 Pierwszego Protokołu Dodatkowego Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wykładnia art. 36 § 2 k.r.o., a w szczególności pojęcia „czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu” majątkiem wspólnym małżonków, nie może abstrahować od celów, na jakie ten majątek jest w rzeczywistości wykorzystywany. W ramach wykładni historycznej należy wziąć pod uwagę fakt, że przepis ten został wydany w 1964 r., kiedy panujący wówczas system gospodarczy nie zakładał innego wykorzystywania tego majątku, niż na zaspokajanie potrzeb rodziny, czyli wyłącznie na cele konsumpcyjne. Co więcej, względy polityczne decydowały o tym, że ustawodawca nie mógł nawet założyć ewentualności wykorzystywania prywatnego mienia na cele niekonsumpcyjne, a mianowicie na prowadzenie działalności gospodarczej dla pomnażania kapitału. W związku z odbiegającym od politycznych założeń obrazem realiów gospodarki, a mianowicie z utrzymywaniem się prywatnej własności ziemi w rolnictwie, w orzecznictwie sądowym z tamtego okresu znaleźć można pewne wątki, nawiązujące do niekonsumpcyjnego wykorzystywania majątku wspólnego - o czym będzie mowa w dalszym ciągu rozważań.

W obecnym, całkowicie odmiennym systemie gospodarczym, przy orzekaniu o ochronie prawnej majątku wspólnego należy odróżniać sytuację, w której majątek ten jest w rzeczywistości wykorzystywany tylko na zaspokajanie potrzeb rodziny, od sytuacji, w której stanowi on bazę działalności gospodarczej, w tym zwłaszcza prowadzonej profesjonalnie. Z samej istoty działalności gospodarczej wynika, że jest ona obliczona na uzyskanie korzyści (zysków), z których zaspokajane są potrzeby rodziny, ale zarazem - jest prowadzona na własne ryzyko, ewentualne straty zatem nie powinny być łatwo, poprzez wykorzystywanie mechanizmu ochrony majątku wspólnego, przerzucane na wierzycieli. Trzeba mieć przy tym na uwadze nawet i to, że w konkretnych przypadkach może dochodzić do podejmowania działań obliczonych na obejście prawa, dokonywanych w złej wierze, czy też działań kwalifikujących się, jako nadużycie prawa.

W judykaturze lat 90-tych, a także w aktualnej literaturze prawniczej dochodzi wyraźnie do głosu myśl o potrzebie uwzględniania zmienionych realiów gospodarczych przy wykładni przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, regulujących sprawy związane z zarządaniem majątkiem wspólnym. Najbardziej obszernie problematyka ta została omówiona w uzasadnieniach powoływanych w niniejszej sprawie: uchwały 7 Sędziów SN z dnia 10.4.1991 (OSN z 1991 nr 10 poz. 12) oraz uchwały 7 Sędziów SN z dnia 25.3.1994 (OSN IC i A z 1994) nr 7-8 poz. 146). W szczególności w tej ostatniej zostały usystematyzowane ukształtowane w praktyce sądowej kryteria oceny, czy określona czynność mieści się w granicach pojęcia „zwykły zarząd” z art. 36 § 2 k.r.o., czy też granice te przekracza, a zatem stwarza możliwość wykorzystania mechanizmu prawnego ochrony majątku wspólnego - także wtedy, gdy dokonuje się to kosztem uszczerbku dla wierzycieli. Do kryteriów tych zaliczono: 1) rozmiar i charakter majątku wspólnego, 2) wysokość zobowiązania w stosunku do wartości majątku wspólnego, 3) doniosłość czynności z punktu widzenia interesu rodziny, 4) bezpieczeństwo obrotu. Przedstawione powyżej rozważania lokują się przede wszystkim w obszarach kryterium 1) (charakter majątku) oraz 4).

Zauważyć warto, że myśl o konieczności uwzględniania - przy ustalaniu granic pojęciowych „zwykłego zarządu” - rzeczywistego przeznaczenia (wykorzystywania) majątku wspólnego przejawiała się w judykaturze znacznie wcześniej, jeszcze w okresie poprzedniego systemu gospodarczego. Była też akceptowana w piśmiennictwie. W szczególności wyrażała się w rozszerzaniu granic „zwykłego zarządu” w sytuacjach, kiedy w ramach prowadzenia gospodarki rolnej dochodziło do sprzedaży inwentarza (np. bydła) po to, ażeby sztuki stare zastąpić młodymi. Dokonywane w takich sytuacjach dyspozycje majątkowe, choć wyrażające się relatywnie dużymi kwotami, były uznawane za czynności zwykłego zarządu. Utrzymywało się to w kategoriach myślowych odpowiadających majątkowi przeznaczonemu na cele niekonsumpcyjne:

sprzedaż znacznej nawet części majątku, a zatem jego uszczuplenie w razie, gdyby uzyskaną kwotę (cenę) przeznaczyć na konsumpcję, była równoważona przez powiększenie tego majątku o część podobnej, a w perspektywie - wobec oczekiwanych korzyści produkcyjnych - nawet większej wartości. Uzasadniało to w pełni poszerzanie pojęcia „zwykłego zarządu”, przy ustalaniu bowiem in concreto granic tego pojęcia nie zapominano o podstawowej funkcji omawianego przepisu, jakim jest ochrona interesu rodziny - ten zaś w opisanej powyżej sytuacji nie doznawał naruszenia. Oczywiste jest, że decydujące znaczenie miały przy tym rezultaty zakładane, a nie te, jakie faktycznie nastąpiły (np. nowa sztuka inwentarza padła) - jest to bowiem zawsze kwestia ryzyka gospodarczego, które wiąże się z każdą działalnością gospodarczą i obciążać powinno tego, kto ją prowadzi.

Z rozważań powyższych płyną wnioski dla oceny zarzutów kasacji, które Sąd Najwyższy uznał za nieuzasadnione.

Zarzut błędnej wykładni przepisów Kodeksu rodzinnego nie mógł się utrzymać, podobnie, jak zarzut naruszenia granic swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie w zaskarżonym orzeczeniu, że rzeczywiste obciążenie majątku wspólnego wyraża się nie sumą zaciągniętego kredytu bankowego, ale sumą odsetek umownych od tego kredytu. Sąd Apelacyjny trafnie przyjął, że w sytuacji, kiedy powódka знаła i aprobowwała charakter i zakres gospodarczej działalności męża, akceptowała samodzielność jej prowadzenia, mając zaufanie do fachowości i skuteczności jego posunięć, w sytuacji, gdy działalność ta była prowadzona na ogromną skalę i w wielu formach równocześnie, można było przyjąć, że nie przekraczało granic zwykłego zarządu zaciągnięcie dużego nawet kredytu, przeznaczonego na korzystne zainwestowanie uzyskanej kwoty (na zakup papierów wartościowych). Zasadnie też uznał Sąd Apelacyjny, że - przy kredycie inwestycyjnym, a nie konsumpcyjnym - obciążenie majątku kredytobiorcy wyraża się w koszcie kredytu, czyli sumie uzgodnionych odsetek za umówiony okres korzystania, nie zaś w kwocie kredytu, skoro o wysokość

tej kwoty powiększa się równocześnie stan czynny majątku (albo, jak to miało w rzeczywistości miejsce w niniejszym przypadku, zmniejszyły się inne obciążenia majątku) a to zgodnie z właściwą dla działań inwestorskich swoistą zasadą surogacji. Zauważyć też trzeba, że - wbrew wywodom kasacji - dokonanie przez pozwanego kredytobiorcę czynności zabezpieczających (wystawienie weksla in blanco, zastrzeżenie klauzuli potrącenia czy nawet zdeponowanie obligacji, następnie zresztą wycofanych z depozytu) nie zwiększyło obciążenia majątku wspólnego, skoro były to przecież zabezpieczenia za dług własny. Bezprzedmiotowa też była argumentacja, w której skarżący powoływał się na dalszy, niekorzystny dla pozwanego kredytobiorcy bieg wydarzeń, w wyniku którego suma kredytu wraz z narastającymi odsetkami przewyższa obecnie - według twierdzeń kasacji - majątek małżonków. Dla oceny, czy zaciągnięcie kredytu mieści się w ramach zwykłego zarządu, miarodajna jest chwila zawarcia umowy kredytowej.

Co do zarzutu naruszenia art. 27 Prawa bankowego przez jego błędną wykładnię - uzasadnienie kasacji nie zawiera żadnego rozwinięcia tego zarzutu, wobec czego nie mógł on zostać rozważony i brak jest podstawy do jego uwzględnienia.

Zarzuty naruszenia przepisów Konstytucji i Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności były chybione, skoro ochrona prawa własności realizuje się zawsze w granicach obowiązującego prawa, które w zaskarżonym orzeczeniu zostało prawidłowo zastosowane.

W tym stanie rzeczy kasacja uległa oddaleniu, jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² kpc).

aw

db